



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel
(sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz
Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1458 (198/2025) | 29.10.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Jędrzej Piekara

Geopolityczne raporty rosyjskiego MSZ: Rosja jako obrońca praw człowieka

Rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych prowadzi szczególnie aktywną działalność propagandową, wykorzystując formę oficjalnych raportów do utrwalenia własnej wizji porządku światowego. Dokumenty te, redagowane w sposób quasi-naukowy i opatrzone aparatem statystycznym, mają tworzyć wrażenie wiarygodnej analizy; w rzeczywistości stanowią jednak spójny instrument legitymizacji działań wojennych i politycznych Rosji. Ich wspólnym mianownikiem jest pokazywanie Federacji Rosyjskiej jako obrońcy praw człowieka i strażnika pamięci historycznej, przeciwstawionego „neonazistowskiemu reżimowi” w Kijowie oraz „hipokryzji” Zachodu. W sferze informacyjnej raporty pełnią funkcję równoległego frontu wojny – są narzędziem kształtowania percepcji międzynarodowej i jednocześnie mobilizacji wewnętrznej.

Prawa człowieka jako pole rywalizacji narracyjnej. Tematyka praw człowieka ma w międzynarodowej debacie znaczenie szczególne, ponieważ stanowi jedno z kluczowych kryteriów oceny legitymizacji państw i reżimów politycznych. Od procesu helsińskiego i tzw. „trzeciego koszyka” Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) kwestie te były instrumentem presji politycznej wobec państw łamiących wolności obywatelskie – w tym wobec ZSRR. Współcześnie Rosja, odwołując się do retoryki obrony praw człowieka, próbuje odwrócić tę relację, budując własny, antyhelsiński porządek interpretacyjny. Celem jest podważenie zachodniego rozumienia praw człowieka i przedstawienie go jako narzędzia ideologicznego nacisku.

Rosyjskie raporty wpisują się w ten trend, stanowiąc próbę przejęcia języka praw człowieka i wykorzystania go do celów politycznych. Adresatami tych dokumentów nie są wyłącznie odbiorcy krajowi – teksty publikowane są w języku angielskim, co wskazuje na ich przeznaczenie dla opinii międzynarodowej: instytucji takich jak ONZ, OBWE, Rada Europy, a także środowisk akademickich i medialnych w Europie i Ameryce oraz w krajach Globalnego Południa. W kontekście obecności przedstawicieli rosyjskiej opozycji w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy, raporty te pełnią dodatkowo funkcję reakcji politycznej i propagandowego kontrainformatora, mającego neutralizować wpływ krytycznych głosów wobec Moskwy.

Dokumenty firmowane są przez MSZ Federacji Rosyjskiej, lecz przygotowywane przy współudziale powiązanych ośrodków badawczych, akademickich i ekspertów związanych z think tankami prorządowymi. Ten układ pozwala nadać im pozór niezależności analitycznej, a zarazem włączyć je w szerszy system rosyjskiej polityki informacyjnej. Równoległe powstają zazwyczaj wersje rosyjsko- i angielskojęzyczne.

Jak i o czym raportuje rosyjskie MSZ. Wśród kilkunastu raportów rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, opublikowanych w 2024 i 2025 r. w wersjach anglojęzycznych, można wyodrębnić dwie główne grupy. Pierwszą tworzą raporty skoncentrowane na Ukrainie i państwach ją wspierających, które mają na celu utrwalenie obrazu Kijowa jako reżimu neonazistowskiego i terrorystycznego, a Zachodu jako współsprawcy jego działań. Drugą grupę stanowią dokumenty wymierzone w zachodni system wartości i instytucje euroatlantyckie. Budują one przekaz o moralnej i cywilizacyjnej degeneracji liberalnego Zachodu oraz konieczności ukształtowania alternatywnego, „sprawiedliwego” ładu międzynarodowego.

Do pierwszej kategorii należą przede wszystkim raporty poświęcone zjawisku „gloryfikacji nazizmu” oraz sytuacji praw człowieka na Ukrainie. Pierwszy z nich stanowi podstawę narracji o rzekomym heroizowaniu kolaborantów i rewizjonizmie historycznym, oskarżając Ukrainę, Polskę oraz państwa bałtyckie o systematyczne fałszowanie historii II wojny światowej i niszczenie miejsc pamięci poświęconych Armii Czerwonej. Drugi rozwija tezy o tym, że „kijowski reżim” regularnie łamie prawa człowieka, prześladowuje duchowieństwo, cenzuruje media oraz



dyskryminuje język rosyjski. Kluczową rolę w tej grupie odgrywa także cykl kwartalnych raportów, dokumentujących rzekome „zbrodnie reżimu kijowskiego”. Stanowią one najpełniejszy przykład propagandowego wykorzystania języka quasi-dokumentacyjnego. Każdy z nich przedstawia szczegółowe zestawienia domniemych ataków ukraińskich sił zbrojnych na ludność cywilną, uderzeń w infrastrukturę krytyczną czy przypadków prześladowań religijnych, przy całkowitym pominięciu działań rosyjskich. Łącznie raporty te konstruują spójną opowieść o Ukrainie jako źródle zagrożenia dla pokoju, a o Rosji – jako o jedynym podmiocie zdolnym przywrócić porządek i ochronić prawa człowieka.

Druga grupa raportów, wymierzona w instytucje i wartości Zachodu, koncentruje się na podważaniu jego wiarygodności moralnej oraz historycznej. Wśród nich znajduje się m.in. wspólne opracowanie rosyjskiego i białoruskiego MSZ dotyczące sytuacji praw człowieka w państwach zachodnich, eksponujące problemy społeczne i przypadki dyskryminacji w krajach UE i NATO jako dowód hipokryzji zachodnich standardów. Kolejny raport rozwija wątek „wojny z pamięcią historyczną”, łącząc demontaż pomników Armii Czerwonej w Europie Środkowej z rzekomym planem „oczyszczenia pamięci” z antyfaszystowskich odniesień. W innym dokumencie Moskwa i Mińsk oskarżają Niemcy, Włochy i Japonię o „falsyfikację historii” i „usprawiedliwianie faszyzmu”, sugerując powrót tych państw do ideologicznych korzeni państw Osi. Jedną z głównych wytycznych narracyjnych jest kwestia przypadków „rusofobii” w tych krajach, co ma dowodzić systemowego charakteru dyskryminacji Rosjan w Europie. W ten sposób rosyjskie MSZ łączy temat rewizjonizmu historycznego z narracją o prześladowaniu obywateli Federacji Rosyjskiej i potrzebie budowy „nowego, multipolarnego ładu”.

Większość analizowanych raportów ma charakter całkowicie anonimowy – brak w nich jakichkolwiek podpisów autorów, wskazania zespołów redakcyjnych czy afiliacji eksperckich. Wyjątkiem od tej reguły jest wspólny raport rosyjsko-białoruski dotyczący sytuacji praw człowieka w wybranych państwach zachodnich, sygnowany przez wiceministrów spraw zagranicznych – Siergieja Wierszynina i Igora Sekretę. Z kolei Aleksandr Trofimow, zastępca dyrektora Departamentu Planowania Polityki Zagranicznej rosyjskiego MSZ, jest autorem tekstu *Security across the Eurasian Space: The Architecture that Unites*, opublikowanego na stronie resortu. Artykuł ten, utrzymany w stylu analitycznym, rozwija tezy o konieczności budowy „euroazjatyckiej architektury bezpieczeństwa”, niezależnej od struktur zachodnich.

W warstwie językowej raporty rosyjskiego MSZ tworzą spójny system pojęciowy, w którym poszczególne terminy pełnią funkcję nośników ideologicznych. Najczęściej powtarzającymi się słowami kluczami są „neonazizm” oraz „faszyzm”. Te pojęcia stanowią oś całej narracji, służąc do ideologicznego zdefiniowania reżimu w Kijowie oraz przeniesienia oskarżeń na państwa zachodnie, które miałyby ten „neonazizm” wspierać lub tolerować. Prowadzi to do uzasadnienia rosyjskiej działalności jako „denazyfikacji” i działania obronnego, a ponadto moralnie koniecznego. Rosja pozycjonuje się w ten sposób jako spadkobierca antyfaszystowskiej tradycji, a krytykę wobec Zachodu opiera na oskarżeniu o zdradę dziedzictwa zwycięstwa nad hitleryzmem.

Równolegle w raportach wyodrębnia się zestaw pojęć służących emocjonalnemu i moralnemu ugruntowaniu przekazu. Odwołania do Bandery, Szuchewycza czy OUN-UPA pojawiają się w sposób systematyczny, synonimizując państwo ukraińskie z tymi nazwiskami oraz ideologią nacjonalizmu-banderyzmu. Władze Ukrainy zostają przez ten zabieg symbolicznie włączone w ciągłość kolaboracji z III Rzeszą.

Cel rosyjskich raportów. Narracja rosyjskich raportów funkcjonuje na kilku poziomach. Pierwszy opiera się na koncepcji moralnej misji – Rosja przedstawia swoje działania wojenne jako reakcję na „zagrożenie neonazistowskie” oraz systemowy terror Ukrainy wobec ludności rosyjskojęzycznej. Materiały MSZ posługują się retoryką prawa międzynarodowego i humanitarnego, przywołując konwencje genewskie czy dokumenty ONZ, aby wzmocnić pozór legalności działań militarnych.

W centrum przekazu znajduje się konstrukcja Ukrainy jako państwa nielegalnego, rządzonego przez siły ekstremistyczne i sterowanego z zewnątrz (raporty stosują formę kolektywnego Zachodu, NATO oraz Unii Europejskiej, bardzo rzadko pojawiają się w nich Stany Zjednoczone). Raporty kwartalne tworzą ciągłą narrację o rzekomych zbrodniach wojennych, utrzymaną w stylu quasi-prokuratorskim, z precyzyjnie dobranymi liczbami



ofiar i odniesieniami do konkretnych miejscowości. Zabieg ten ma wytworzyć wrażenie dokumentacyjnej dokładności i podtrzymać przekonanie o konieczności kontynuowania „specjalnej operacji wojskowej”.

W ujęciu propagandowym Rosja staje się nie tyle stroną konfliktu, co „obrońcą ludności cywilnej”, a jej działania militarne – formą egzekwowania sprawiedliwości międzynarodowej.

Drugi poziom narracji koncentruje się na delegitymizacji Zachodu i jego wartości. Raporty, zwłaszcza te opracowane wspólnie z Białorusią, akcentują „podwójne standardy” w traktowaniu praw człowieka, przedstawiając państwa zachodnie jako hipokrytów wykorzystujących tę tematykę do politycznego nacisku. W rosyjskiej narracji to nie Kreml, lecz jego przeciwnicy są źródłem łamania praw człowieka – poprzez dyskryminację rosyjskich mniejszości, rusofobię, cenzurę medialną i „dyskurs nienawiści”.

Jednocześnie rozwijany jest wątek rewizjonizmu historycznego: niszczenie pomników Armii Czerwonej, dekomunizacja przestrzeni publicznej czy reinterpretacja historii II wojny światowej w Europie Środkowej mają dowodzić moralnej degeneracji Zachodu i jego rzekomej bliskości z ideologią faszystowską. W tym kontekście Rosja i Chiny przedstawiane są jako strażnicy „prawdziwego multilateralizmu” i rzecznicy świata wielobiegunowego.

Równolegle raporty te służą podważaniu solidarności euroatlantyckiej poprzez kreowanie Ukrainy jako państwa systemowo łamiącego prawa człowieka. Tego rodzaju przekaz ma charakter strategiczny: jego celem jest zasianie wątpliwości wśród europejskich odbiorców. W warstwie propagandowej ma on dostarczać argumentów środowiskom, które postulują ograniczenie wsparcia dla Kijowa.

Kolejnym istotnym celem raportów jest pokazanie Rosji jako „prawdziwego” obrońcy praw człowieka, przeciwstawionego „faszystowsko-banderowskiej” Ukrainie, która ma w tradycji rzekome łamanie tychże praw. Aktualna wojna, określana przez rosyjskie władze mianem „specjalnej operacji wojskowej”, zostaje w tej narracji przedstawiona jako kolejny etap dziejowej misji obrony ludzkości przed złem i moralnym upadkiem Zachodu.

Ostatnim polem, na które oddziałują raporty rosyjskiego MSZ, jest geopolityka, widoczna w każdym z raportów, ale najjaśniej wyłożona w zamieszczonym na stronie rosyjskiego MSZ artykule Aleksandra W. Trofimowa *Security across the Eurasian Space: The Architecture that Unites*. Tekst rozwija koncepcję tzw. „eurazjatyckiej architektury bezpieczeństwa” jako alternatywy dla modelu euroatlantyckiego. Wpisuje się on w szerszy projekt rosyjskiej polityki zagranicznej, która konsekwentnie stara się budować międzynarodowy blok skierowany przeciwko wspólnocie transatlantyckiej. W ujęciu Trofimowa przyszły porządek międzynarodowy ma mieć charakter postzachodni i policentryczny, a Rosja jawi się w nim jako naturalny gwarant stabilności i równowagi interesów w przestrzeni eurazjatyckiej.

Retoryka artykułu, utrzymana w tonie akademickim, powiela kluczowe elementy rosyjskiej narracji o upadku Zachodu i potrzebie odnowienia globalnego ładu na zasadach „równego partnerstwa”. W rzeczywistości jednak tekst ten stanowi próbę legitymizowania rosyjskiego przywództwa wśród państw Globalnego Południa oraz osłabiania instytucjonalnego wpływu struktur euroatlantyckich, zwłaszcza NATO i UE, poprzez stworzenie alternatywnej, kontrolowanej przez Moskwę przestrzeni współpracy.

Wnioski. Rosyjska polityka w zakresie propagandy polityczno-historycznej przybiera postać długofalowej strategii informacyjnej, łączącej elementy polityki historycznej, geopolityki, a nawet propagandy moralnej. Dokumenty rosyjskiego MSZ kształtują opowieść o świecie podzielonym na dwa bloki: upadły Zachód, NATO i Unię Europejską, zniewolone przez hipokryzję i kłamstwa historyczne, oraz Rosję – państwo, które staje się depozytariuszem „prawdziwych” wartości moralnych. W praktyce celem tej narracji jest przesunięcie uwagi międzynarodowej z kwestii odpowiedzialności za agresję na Ukrainę na rzekome zbrodnie Kijowa i „moralne bankructwo” Zachodu.

W wymiarze zewnętrznym służy to neutralizacji krytyki i pozyskiwaniu państw Globalnego Południa, natomiast wewnętrznie – legitymizacji reżimu i wzmocnieniu spójności społecznej w warunkach długotrwałej wojny. W efekcie rosyjskie raporty dążą do redefinicji pojęcia praw człowieka w duchu autorytarnego relatywizmu, w którym agresor występuje jako obrońca moralności i ładu międzynarodowego.